Dziś Sport i Wychowanie Fizyczne

Cena egz. 10 gr.

- 2 -

# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Poniedziałek 3 sierpnia 1936 r. | Nr. 210

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50



## Powstańcy zajęli Addis-Abebę?

### Krwawe walki w Abisynji

LONDYN, 2.8. (tel. wł.) Dziś nadeszły tu alarmujące wiadomości o wielkiej akcji nieregularnych wojsk abisyńskich, które pod Addis Abebą i Dessie stoczyły krwawą walkę z wojskami włoskiemi.

**Po obu stronach jest kilkuset zabitych i rannych.**

Bez przerwy trwające deszcze uniemożliwiają akcję samolotów włoskich.

LONDYN, 2.8. (tel. wł.) Według nie potwierdzonych wiadomości popołudniu Ras Gene na czele powstańczych wojsk abisyńskich **kroczył do Addis Abeby i zajął to miasto.**

RZYM, 2.8. (tel. wł.) Urzędowa agencja włoska „Stefani" zaprzecza jakimkolwiek wiadomościom **o zajęciu Addis Abeby.**

LONDYN, 2.8. (Tel. wł.) Pisma londyńskie zwracają uwagę, ż rząd włoski zaprzestał zaprzeczania pogłoskom o walkach w Abisynji. Oficjalna gencja Stefani donosi coraz częściej o utarczkach z „bandami", w których Włosi zwyciężają, ale fakt, **że zabitych i rannych oblicza się na setki**, świadczy o tem, że nie są to „operacje policyjne", jak pierwotnie donoszono.

Walki toczą sie tuż pod Addis Abebą. Stolica Abisynji zajmuje tak rozległą powierzchnię, iż strzeżenie jej jest dla wojsk włoskich zadaniem bardzo trudnem. Partyzanci, znający doskonale teren i korzystający z pomocy ludności, wpadaja nieraz nawet na teren miasta.

Lotnictwo włoskie które jeszcze w maju, skutecznie śledziło ruchy oddziałów abisyńskich, teraz jest prawie zupełnie bezczynne. W Abisynji brak lotnisk, któreby były należycie odwodnione i nie rozmiękły podczas deszczów.

Droga Asmara — Dessie — Addis-Abeba—Dżibuti uległa uszkodzeniu spowodowanego przez Abisyńczyków z początkiem lipca zdołano już naprawić. **Wypadki psucia się torów powtarzają się jednak, wobec czego pociągi kursują bardzo powoli.**

**Włosi w AddisAbebie podobnie jak w innych miastach odczuwają brak żywności.** Dowóz jest nieregularny i skąpy, a żołnierz włoski nieprzywykły do wikłu abisyńskiego choruje, gdy niema normalnego pożywienia (makaron, ryż, chleb, wino), do którego przywykł w koszarach.

## Wielka demonstracja społeczeństwa austrjackiego

### przeciw hitleryzmowi

WIEDEŃ, 2.8. Podczas wczorajszej wieczornej demonstracji członków i sympatyków frontu ojczyźnianego, w której, mimo silnej ulewy, wzięło udział **ok. 150.000 ludzi**, przemawiał generalny sekretarz Zernatto, zaznaczając na wstępie, iż w Austrji i w Wiedniu ulica należy wyłącznie do frontu ojczyźnianego, **który objął spuściznę po kanclerzu Dolfussie i realizuje jego program.** Następnie podkreślił on ponownie, że narodowy socjalizm jest czysto wewnętrzną kwestją austrjacką i że front ojczyźniany **podejmuje się kwestję tę rozwiązać własnemi siłami.** Zernatto przypomniał, że na wielkim zebraniu frontu ojczyźnianego w dniu 25 lipca oświadczył: **„Kto nie jest z nami, ten przeciw nam".**

Zernatto zaznaczył, że oświadczenie to podtrzymuje i że front ojczyźniany nie da się pokonać przez nikogo.

Określił on sprawców zajść w dniu 29 lipca, jako zbrodniarzy i wrogów państwa, zapowiadając nieubłaganą walkę przeciwko nim. W końcu wyraził przekonanie, że front ojczyźniany złamie wszystkie przeszkody, które stoją na jego drodze.

Po przemówieniu uformował się olbrzymi pochód, na którego czele kroczył Zernatto, min. Stockinger i wielu dygnitarzy. Ulice zaległy niezliczone tłumy, wznoszące okrzyki na cześć kanclerza Schuschnigga, Zernatto, ks. Starhemberga i Austrji.

**Przed operą tłumy porwały Zernatto na ramiona i niosły go wśród nieustających owacji.**

Na uwagę zasługuje fakt, iż **demonstracje próbowali zakłócić trzej narodowi socjaliści przez rzucenie cuchnącej bomby.**

Tłum o mało nie zlinczował ich.

Wczorajsza demonstracja może służyć za dowód, że wypadki z dnia 29 lipca **wywołały zgodne oburzenie całego społeczeństwa.**

## Już nadszedł do Genewy

### raport Komisarza Lestera

WARSZWA, 2.8. (tel. wł.) Koła rządowe uzyskały wiadomość, że Wysoki Kamisarz Lester, nadesłał już do Genewy raport o sytuacji wewnętrzno-politycznej w wolnem mieście Gdańsku.

Jak wiadomo, na raport ten oczekiwał min. Eden, który ma powziąć decyzję w sprawie zwołania komitetu trzech, wybranego dla czuwania nad Gdańskiem przez Ligę Narodów.

Do komitetu trzech należą Anglja, Francja i Portugalja.

## Ministrowie francuscy zdradzają

### Sowietom tajemnice wojskowe

PARYŻ, 2.8. Duże zaniepokojenie w kołach prawicowych wywołały sensacyjne rewelacje „Le Jour" który twierdzi, że minister marynarki Gasnier Duparc polecił **wydać Sowietom szereg planów i rysunków ostatnich wynalazków inżynierów francuskich, dotyczących ulepszeń w zakresie marynarki.**

M. in .— jak twierdzi dziennik — został zakomunikowany Sowietom ostatni model okrętowego działa przeciwlotniczego.

Ze względu na kaliber i dane balistyczne, działo należało do najlepszych w świecie. Dziennik twierdzi, że minister marynarki na żądanie sowieckiego charge d'affaires w Paryżu Hirschfelda, polecił wbrew **opinji kompetentnych czynników wojskowych, wydać Sowietom te plany.**

Dziennik zapowiada w tej sprawie dalsze rewelacje.

## Gen. Rydz. Smigły

### W POZNANIU

POZNAŃ, 2.8. (Tel. wł.) Z okazji uroczystości pułkowych 7 pułku strzelców konnych, przybył do Poznania gen. Rydz-Śmigły. W ramach uroczystości na hipodromie odprawił ks. dziekan Wilkans, w asyście ks. kan. Kruszki mszę św., pocztem naczelny wódz wręczył dowódcy płk. Kownackiemu nowy sztandar, ufundowany przez Polonię amerykańską. Głównego fundatora sztandaru ks. kan. Kruszkę z Ameryki gen. Rydz-Śmigły udekorował orderem „Polonia Restituta".

## Akcja dywersyjna

### PRZECIWKO STRON. LUDOWEMU

WARSZAWA, 2.8. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, grono polityków ludowych zamierza zwołać na dzień 15 bm zjazd działaczy wiejskich **celem stworzenia nowego stronnictwa.**

Nie ulega wątpliwości, że akcja ta ma być dywersją w stosunku do bardzo ożywionej działalności Stronnictwa Ludowego.

## Olbrzymi pożar nad Jordanem

### WZNIECILI ARABOWIE

JEROZOLIMA, 2.8. Przewód naftowy idący z Iraku, został **przerwany i tryskająca z niego płonąca nafta wznieca pożar na obszarach, położonych nad Jardanem. Chociaż akt sabotażu został** dokonany na terytorjum Transjordanji jest to jednak tak blisko granicy, że przypuszczają, iż **sprawcami są Arabowie palestyńscy.**

Oficer brytyjski i trzech żołnierzy zostali postrzeleni przez Arabów w pobliżu kolonii żydowskiej w okolicach Jenin.

## Amb. Valentino złożył wizytę

### GEN. ŚMIGŁEMU

WARSZAWA, 2.8. (tel wł.) Ambasador włoski w Warszawie Pietro Arone di Valentino złożył wizytę Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

W dniu wczorajszym gen. Rydz-Śmigły rewizytował ambasadora Valentino.

## Nie było odezwy

### Z PODPISEM P. WITOSA.

WARSZAWA, 2.8. Sekretarjat naczelny Stronnictwa Ludowego stwierdza, że żadna odezwa z podpisem Wincentego Witosa dotychczas wydana nie została.

Jeżeli zatem po kraju rzeczywiście kolportowane są jakieś odezwy z rzekomym podpisem Witosa, to są odezwy sfałszowane i stanowiące dzieło roboty prowokacyjnej.

## Wieniec z za murów

### WIĘZIENIA

KRAKÓW, 2.8. (tel. wł.) Podczas pogrzebu śp. prof. dra Surzyckiego, który jak wiadomo był wybitnym członkiem Stronnictwa Narodowego, zwracał uwagę wieniec z biało-ponsowych róż.

Na czarnej wstędze tego wieńca widniał napis: „Pionierowi idei narodowej — A. D."

Jeden z dzienników warszawskich donosi, że wieniec ten został złożony na grobie zmarłego uczonego przez inż. Adama Doboszyńskiego, którego ze zmarłym łączyły węzły serdecznej przyjaźni.

## Sensacyjny wynalazek

### ZAPOWIADA SŁYNNY FIZYK TESLA

PARYŻ, 2.8. (tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą, że słynny wynalazca prof. Tesla, zamerykanizowany Jugosłowianin z okazji 80-ej rocznicy urodzin przyjął dziennikarzy, którym oświadczył, że w przeciągu roku odda na użytek ludzkości swój największy wynalazek: **sposób przenoszenia energji elektrycznej bez drutu.**

Wyprodukowana np. w Nowym Jorku — energja poruszaćby mogła fabryki w Paryżu lub Warszawie.

**Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych**

**P. T. Prenumeratorów**

**o wpłacenie prenumeraty**

**za SIERPIEN 1936 r.**

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

## Wojska powstańcze znajdują się

### o 15 km. od Madrytu

PARYŻ. 2.8. Dzień sobotni i ranek niedzieli minęły w Hiszpanji pod znakiem zaciętych starć w wielu punktach jednakże żadna ze stron wojujących nie może się poszczycić poważnemi sukcesami.

Obie strony organizują przedewszystkiem łączność i komunikację na terenach, przygotowując się w ten sposób do walki.

LONDYN, 2.8. Reuter donosi z M... W stolicy panuje całkowity spokój, chociaż na ulicach widzi się dużo ludzi uzbrojonych.

W położeniu stron walczących w ciągu dnia dzisiejszego nie zaszły żadne zmiany.

**Powstańcy znajdujący się w Grenadzie, na Majorce i w kilku innych większych miastach są bardzo silnie bombardowani.**

Według tutejszych wiadomości w czasie ostatnich walk **padło po stronie powstańców wielu oficerów, a wielu z nich wrazie niepomyślnych wyników boju popełnia samobójstwa.**

BARCELONA, 2.8. Wedle urzędowych doniesień, od początku powstania do dnia 27 lipca padło w Barcelonie **364 zabitych, z tego 282 osoby cywilne, 61 żołnierzy, 20 członków gwardji cywilnej i jeden policjant.**

PARYŻ, 2.8. **Według ostatnich wiadomości z Madrytu, wojska powstańcze gen. Franco znajdują się o 15 km. od stolicy. Dziś w okolicy Walencji dwa samoloty powstańcze zostały zestrzelone przez wojska rządowe.**

# SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

## Kwaśniewska uzyskała trzecie miejsce na Olimpjadzie

Punktualnie o godz. 10 rozpoczęły się głównym stadjonie olimpijskim pierwsze olimpijskie zawody lekkoatletyczne. W przedbiegach na 100 mtr. zwyciężali nagogół faworyci.

Starterem jest Niemiec Mueller z Monachjum. Według opinji znawców lekkoatletycznych jest to najlepszy starter na świecie. Pełnił on tę funkcję na olimpjadach: w Amsterdamie, Los Angelos, a obecnie poraz trzeci w Berlinie.

W skoku wzwyż i kuli rozgrywanej jednocześnie z przedbiegami na 10 m. odbyły się tylko przedboje. Zawodnicy osiągający minimum kwalifikowali się do finału, które rozegrane zostaną popołudniu. Minimum w skoku wzwyż wynosiło 1,85, zaś w kuli 14.50.

### PRZEDBIEGI NA 100 M.

Na 68 zawodników zakwalifikowali się do międzybiegów:

1 przedbieg: 1) Stromberg (Szwecja) 10.7, 2) Joshjola (Japonja) 10.8.

II. Berger (Holandja) 10.8, Baumaher (Poł. Afryka) 10.8.

III. Berensen (Holandja) 10.8, Bauben (Poł. Afryka) 10.9

IV. Geynes (Węgry) 10.7, 2) Suzuki (Jopanja) 10.7 oraz ośmiu innych.

### SKOK WZWYŻ

Konkurencja ta również odbywała się w 2-ch grupach. W pierwszej grupie startował Pławczyk, który rozpoczął skakać od 1.70 m. gładko, przechodził następne wysokości i stosunkowo łatwo zawalifikował się do finału, osiągając 1.85 m. za Johnson (USA) Otwarg (Szwecja), Weinkötz (Niemcy), Tajima (Japonja), Tumber (U. S. A). Startowało na zgłoszonych 48, 42 zawodników. Do finału zakwalifikowało się 18.

### PCHNIĘCIE KULĄ.

W kuli zapowiedzianych zawodników brakło na starcie 16-tu. Zawodnicy rzucali w 2 grupach.

Zakwalifikowali się do finału: Kunnsi (Finlandja), Zaiks (USA), Viiding (Estonja), Stoeck (Niemcy), Torrance (USA), Hopliczek (Czechosłowacja).

Najlepszy rzut w pierwszej grupie miał Torrance 15.20, zaś w drugiej Baerlund 15.80.

### PRZEDBIEGI NA 800 MTR.

Przedbiegi na 800 m. nastręczyły wiele emocji. Elita zawodników podzielona losowaniem na 6 przedbiegów, walczyła nie o dobre czasy, lecz o miejsce w półfinale. Nic też dziwnego, że przedbieg czwarty, w którym zebrała się śmietanka średniodystansowców przyniósł najsłabszy czas z wszystkich 6-ciu biegów.

Był to najpiękniejszy bieg na 800 m. Zawodnicy pilnowali się nawzajem. Najmniejszy ruch przeciwnika nie uchodził ich uwagi.

W pierwszym przedbiegu zwyciężył Edwards (Kanada) w czasie 1.53,7, 2) Hornbosted (USA) 1.53,7 Obaj biegacze przyszli do mety pierś w pierś Na trzeciem miejscu znalazł się znany w Polsce Verhaerz (Belgja) 1.54.3 4) Tenesvary 1.55.

Kucharski zakwalifikował się do półfinału wraz z Francuzem Soulierem i Gessekirem (Niemcy).

### RZUTY OSZCZEPEM PAŃ

Pierwsze rzuty pań były dziwnie słabe, widać, że zawodniczki mają mocną tremę, niektórym nic nie wychodzi i rzucają wprost, jak początkujące lekkoatletki. Po rozbiegu zatrzymują się przed linją na kilka metrów i tracą zupełnie szybkość. Pierwsza kolejka daje najdłuższy rzut Niemce Krüger, uzyskuje ona 41.80. Japonka Jamamota ma 40.80, a Kwaśniewska tylko 2 cm. mniej (40.78).

## Fenomenalny wynik Owensa w biegu na 100 mtr.

W międzybiegach na 100 m. w drugim międzybiegu, amerykański murzyn Jesse Owens, który przed południem **wyrównał rekord świata czasem 10.3, ustanowił nowy rekord fenomenalnym wynikiem 10.2 s.** Na drugiem miejscu w tym biegu znalazł się Szwajcar Hanni pół metra za zwycięzcą, na trzeciem Węgier Sirr.

Pierszy międzybieg wygrał Strömberg (Szwecja) w 10.5, przed Osendarpem (Holandja) i Wykofem (USA).

W trzeciem międzybiegu zwyciężył murzyn Metcalfe (USA) w czasie 10.5 3-ci w tym przedbiegu był Berger (Holandja). Czwarty międzybieg wygrał Niemiec Bordmeyer w czasie 10.5 przed Swenneyem (Anglja) 10.6.

Z każdego międzybiegu zakwalifikowało się do półfinału po trzech zawodników.

## Bieg na 10 tysięcy mtr.

Bieg na 10 km. potwierdził wielką klasę biegaczy fińskich, którzy zdobyli wszystkie 3 medale olimpijskie. Wielka trójka: Salminen, Askola, Lethinen dowiodła, że pozostałym narodom daleko jeszcze do sukcesów w biegach na długich dystansach.

Jedynym, który potrafił wczoraj od początku do końca całego dziesięciokilometrowego dystansu prowadzić walkę z koalicją biegaczy „Suomi" był mały, ale jakże ambitny Japończyk Murakoso. Finowie zdołali się go pozbyć dopiero na ostatnich metrach.

Wbrew przypuszczeniom **Polak Noji nie odegrał w biegu żadnej roli. Wytrzymał zaledwie 14 okrążeń, poczem opadł na siłach zupełnie, a bieg jego wcale nie przypominał stylu zawodnika klasowego.** A przecież mimo wszystko Noji mógł znaleźć się gdzieś na piątem czy szóstem miejscu.

Ze startu zwarta grupa blisko 40 zawodników ruszyła długiemi krokami, starając się zająć jaknajdogodniejsze miejsca przy bandzie bieżni. Początkowo prowadził Murakoso, za nim Anglicy Eeaton i Burns, dalej Fin Salminen, Duńczyk Siefert, Fin Askola, Noji, Włoch Beviacqua.

Zawodnicy ci tworzyli czołową grupę. Przegrupowanie zmieniało się co chwilę, ale wszyscy zdołali utrzymać się przez 7 okrążeń prawie razem. Na **8-mem okrążeniu Noji zdołał wyforować się nawet na czwarte miejsce.** Po 10-tem okrążeniu trójka Finów i Japończyk uciekli mu o kilka metrów. Dystans stale się zwiększał. Wreszcie Nojezo zaczęli mijać biegacze, którzy dotychczas znajdowali się o kilkadziesiąt metrów wtyle.

Ostatnie dwa okrążenia były wspaniałem widowiskiem. Ambitny Murakoso atakował stale Finów, którzy jednak pilnie ważali na żółtego biegacza. Ostatnie okrążenie biegł Japończyk na czwartym torze, nie chcąc dopuścić do zamknięcia. Na ostatnich 200 mtr. sprawa została przesądzona na korzyść Finów.

### WYNIKI 10 KM

1) Salminen (Finlandja) 30.15,4 (złoty medal olimpijski).

2) Askola (Finlandja) 30.15,6 m. — (srebrny medal).

3) Iso Holo (Finlandja) 30.20,2 m. — (bronzowy medal).

4) Murakoso (Japonja), 5) Burns (Anglja), 6) Zabala (Argentyna).

## Olimpjada w r. 1940 w Japonji
### Zawodnicy zagraniczni pojadą na koszt rządu japońskiego

Międzynarodowy komitet olimpijski wydał decyzję, na mocy której Olimpjada w r. 1940 odbędzie się w Tokio.

Z Tokio donoszą, że wiadomość o decyzji komitetu olimpijskiego, wyznaczającej Tokio jako miejsce przyszłej 12 Olimpjady w 1940 roku przyjęta została w Japonji z niebywałym entuzjazmem. Fabryki i okręty, stojące w porcie, powitały tę wiadomość ogłuszającym ryskiem syren. Na placach publicznych w Tokio urządzono fajerwerki.

Wczoraj odbyło się w Tokio specjalne święto olimpijskie, w którem wzięły udział wszystkie oragnizacje sportowe. Odbył się przemarsz wszystkich organizacyj przez miasto. Na pięciu plamach stołów palone były ognie sztuczne. Wszystkie środki komunikacyjne w Tokio zaopatrzone zostały w godła olimpijskie, które umieszczono również na kolejach i samolotach.

Całe miasto tonie w powodzi flag narodowych, obok których widnieje godło olimpijskie. Prasa poświęca długie artykuły omówieniu kulturalnego znaczenia igrzysk olimpijskich i podaje plan budowy olbrzymiego stadjonu, który ma być ukończony do roku 1940.

Japoński przedstawiciel w międzynarodowym komitecie olimpijskim hr. Soejima oświadczył, że japoński komitet olimpijski przeznaczył już 15 miljonów jen na organizację Olimpjady w 1930 roku.

5 miljonów jen komitet otrzyma od rządu w formie subwencji, pozostałe 10 miljonów komitet uzyskał od różnych gmin miejskich, organizacyj itp. Komitet przeznaczył już miljon jen na pokrycie kosztów przyjazdu zagranicznych zawodników na Olimpjadę.

## Czem się będzie odżywiać „Wieś Olimpijska"

Jednem z najważniejszych i najtrudniejszych do rozwiązania zagadnień związanych z Igrzyskami Olimpijskiemi, jest zagadnienie odżywiania uczestników w taki sposób, aby uwzględnić ich przyzwyczajenia i upodobania, a przytem utrzymać ich sprawność fizyczną.

Każda narodowość będzie miała swoje kuchnie i swoich kucharzy. Północny Lloyd, który objął organizację, porozumiał się już z Komitetami Olimpijskiemi wszystkich krajów przed ułożeniem planu odżywiania, który to plan stanowi podstawę do poczynienia zakupów środków żywności dla Wsi Olimpijskiej.

Po rozważeniu wszystkich żądań ułożony został następujący jadłospis:

**Śniadanie:** owoce, owsianka albo ryż z mlekiem, amerykańskie jarzyny, kawa, herbata, mleko, kako, Ovomaltine; masło, miód, marmelada; jajka według życzenia; chleb, bułki, grzanki.

**Obiad:** zupa albo buljon; mięso, świeże jarzyny, kartofle; zielona sałata; owoce, ser albo legumina.

**Kolacja:** zimny albo ciepły buljon, ryby, zupa albo szwedzki półmisek albo kotlet wieprzowy; jarzyny, kartofle, zielona sałata; dwa razy w tygodniu drób; owoce; herbata, mleko zimne albo ciepłe; Ovomaltine.

## Mecz piłkarski
### O PUHAR POLSKI

Rozegrane w Krakowie spotkanie o puhar Polski między reprezentacjami Krakowa i Warszawy przyniosło **pewna wygraną miejscowym w stosunku 4:0 (1:0).**

Reprezentacja Krakowa kładała się z 9 graczy Cracovii i dwóch z innych klubów. Bramki zdobyli Korbas, Pamła, Majeran i Grunberg.

Z drużyny warszawskiej należy wymienić Zbroję i Rusinka. Sędziował słabo p. Sojda.

## Wiedeńczycy
### W WARSZAWIE

W Warszawie odbył się w ub. sobotę mecz piłkarski między wiedeńską drużyną piłkarską Florisorfer contra kombinowanej drużynie „Skra" i Gwiazda. Zwyciężyli wiedeńczycy w stosunku 2:0. (1:0). Bramkmi zdobyli Dostal i Schiele.

W drugim dniu wiedeńska drużyna rozegrała mecz z Warszawianką, zwyciężając w stosunku 1:0. Bramkę zdobył Cilli. Na wyróżnienie zasługuje z komity bramkarz Warszawianki, Rudnicki, który uchronił drużynę przed sromotną porażką. Sędziawał p. Romanowski.

## Rumrich (Niemcy) zwyciężył
### W ZAWODACH MOTOCYKLOWYCH

Wczoraj odbyły się międzynarodowe wyścigi motocyklowe w Wielkich Hajdukach, które zgromadziły 28 tysiecy widzów.

Pierwsze miejsce uzyskał Rumrich (Niemcy) drugie Baron (Polska) trzecie Mayer (Austrja).

## Słynny żeglarz Gerbault
### UCIEKŁ Z EUROPY

Alain Gerbault zanim zdobył sławę na błękitnych szlakach oceanicznych cieszył się dużą wziętością na francuskich kortach tenisowych.

Przepowiadano mu świetną przyszłość mistrza rakiety. Perspektywy te były jednak zbyt mało pociągające dla Gerbaulta, w którym podobno pod wpływem nieszczęśliwej miłości, coraz bardziej dojrzewało pragnienie samotności. Kilkakrotne jego podróże podjęte na jachcie „Firecrest" zaprowadziły go na wyspy Haiti.

Wielki samotnik urzeczony pięknością tego zakątka ziemi, doniósł obecnie swym w Europie żyjącym kolegom, że go już więcej nie zobaczą, postanowił bowiem osiedlić się na zawsze na jednej z wysp. W cichym drewnianym domku na wybrzeżu jednej z wysp samotny żeglarz postanowił doczekać się końca dni swoich.

### PRZED EGZAMINEM

— No, Fred, jutro stajesz do egzaminu. Czy jesteś aby przygotowany?

— O tak, wuju, na najgorsze!

### DOBRE POCHODZENIE

— Przyszła synowa pani dobrodziejki, jak słyszałam, pochodzi z bardzo dobrego domu.

— Dom wprawdzie niewielki, ale jest tam jeszcze spory kawał niezabudowanego placu

# Polska młodzież z Prus Wschodnich

## na wywczasach w Olkuszu

Dzięki akcji Polskiego Związku Zachodniego i poparciu wielu instytucyj, tysiączne rzesze dziatwy polskiej z Niemiec bawi corocznie na wywczasach wakacyjnych w różnych częściach Polski. Doniosłość akcji PZZ jest niezaprzeczenie wielka. Dziatwa z zagranicy, bawiąc co roku na kolonjach w Polsce i biorąc udział w organizowanych dla nich wycieczkach, poznaje kraj macierzysty, kraj rodzinny ojców swoich, boć sama przeważnie jest na cudzej ziemi zrodzona. Wycieczki, pogadanki historyczne i geograficzne o Polsce, nauka języka polskiego wzbogacają umysły małych rodaków w wiadomości o dawnej i teraźniejszej Polsce, budzą w sercach ukochanie kraju, narodu, jego przeszłości, ojczystego języka. Tak więc w duszy dziecka utwierdza się polskość, zagrożona częstokroć na obczyźnie, wzmacniają się węzły łączności z Polską, która rozszerza się przeto poza swe granice terytorjalne. I „twierdzą" polskości w obcym kraju staje się każde serce polskie.

W Olkuszu bawi na kolonjach 30 chłopców, naszych rodaków z Prus Wschodnich. Kolonja mieści się razem z półkolonjami w budynku miejscowej szkoły powszechnej nr. 2. Przybywam właśnie w chwili, kiedy chłopcy, zgromadzeni przy stole, spożywają smaczny podwieczorek. Wstępnych wiadomości udzielają mi wychowawczynie pp.: Henceldtówna Ligja i Kozówna Władysława. Kierownictwo kolonji spoczywa w rękach p. Feczkowej. Chłopcy umieszczeni są w dwu dużych salach, za jadalnię służy obszerny, długi korytarz.

Wdaję się w rozmowę z chłopcami. Wyglądają dobrze, twarze uśmiechnięte, opowiadają chętnie. Dowiaduję się, że czują się dobrze i bardzo chętnie przyjeżdżają do Polski na wakacje.

— Ja bardzo lubię przyjeżdżać do Polski, bo ją poznaję. W zeszłym roku byłem w Wejherowie nad morzem — oznajmił Norbert Kołodziej.

— A myśmy byli, proszę pana, pod Lublinem — rzekł najmłodszy „kolonista" Efraim Kamiński.

— Ja jestem już trzeci raz na kolonjach w Polsce! — pochwalił się Kajewski Alfons, który, jak się później dowiedziałem, bardzo dobrze gra w siatkówkę.

— A ja czwarty!

— Ja piąty!

— A ja siódmy! — oświadczył z dumą najstarszy „kolonista", Maksymiljan Moczyński, którego wybrano na gospodarza obu sal.

— Proszę pana, ja się bardzo cieszę, jak nadchodzi lato i wakacje... Bo wtedy pojadę do Polski... Ja bardzo kocham Polskę!... — z siłą uczucia powiedział Stasia Wrzeszcz z Zakrzewa. Oświadczył też, że po powrocie do mnie napisze. Zostawiłem mu więc swój adres.

Prosiłem, żeby coś zaśpiewali. I popłynęły wnet dźwięki piosenki o powstańcach „Już zachodzi czerwone słoneczko", potem „Myśmy przyszłością narodu", „Wszystko co nasze Polsce oddamy", „Hej z góry..." i in. Akcent śpiewu trochę odmienny, melodja ta sama. Leoś Malinowski, co to najchętniej śpiewa, poinformował mię, że piosenek tych nauczył ich harcerz polski, co prowadzi drużynę w Zakrzewiu i polski nauczyciel. Jeszcze innych piosenek nauczyli się w Polsce.

— Proszę pana. Leoś jest największy „łobuz" (łobuz), pani się gniewa na niego, że nie chce jeść „mopki" (zacierki).

Po podwieczorku pani zapowiedziała przechadzkę do lasu.

— Tylko niech pani nie zapomni „zakluczyć" (zamknąć drzwi na klucz) — przypomniał Janek Knich ze Złotowa.

— Jakie odbyliście wycieczki? — pytam jeszcze.

— Byliśmy w Krakowie, w Ojcowie, w Rabsztynie na zamku i w Bukownie. Było bardzo ładnie — rzekł Edek Wiese.

Na zakończenie fotografuję miłą gromadkę rodaków. Przyrzekam zdjęcie i opis umieścić w szkolnem pisemku „Powszechniak" i przesłać je każdemu z nich na pamiątkę.

Cała gromadka odprowadza mię na dworzec. Wsiadam do pociągu. Sygnał, odjazd. Chwilę jeszcze 30 rąk wyciągniętych w górę chwiało się zza narożnika na pożegnanie.

— Żegnajcie, kochani rodacy! — przesyłam im zdala ruchem ręki pozdrowienia.

L. B.

# Historja Koła P. H.

## przy 8 drużynie im. T. Kościuszki w Sosnowcu

W dniu 25.VIII.1929 r. powstało przy 8 ZDH w Sosnowcu Koło Przyjaciół Harcerstwa. W skład pierwszego zarządu Koła weszli następujący byli członkowie drużyny: M. Łyszczak — przewodniczący, A. Mierzejewski — I wiceprzewodniczący, T. Podgórski — II wiceprzewodniczący, L. Gradzik — skarbnik, W. Gryszka — sekretarz, H. Wcisło, Fr. Sikorski i M. Żółtowski — członkowie. Dążąc do zrealizowania celu, wytkniętego przez regulamin uchwalony przez władze harcerskie dla kół P. H., Zarząd Koła rozwinął propagandę wśród miejscowego społeczeństwa oraz b. wychowanków drużyny, celem pozyskania ich na członków Koła oraz zjednania dla ruchu harcerskiego. Równocześnie zarząd przeprowadza cały szereg imprez dochodowych jak to przedstawień, koncertów, zabaw i t.p. Pozyskane tą drogą fundusze pozwoliły Zarządowi Koła kupić drużynie w roku 1930 namiot — pierwszy od chwili istnienia drużyny — oraz kilka innych części sprzętu harcerskiego. Doceniając zaś znaczenie wiedzy harcerskiej Koło udziela drużynie w roku 1930, 1931 i 1932, znacznych subwencyj na kursy instruktorskie dla starszych harcerzy oraz subwencji na urządzenie obozów harcerskich. Sukcesy pracy w latach 1930 — 1932 zawdzięcza koło przedewszystkiem d-wi L. Guzikowi, d-nie J. Kołtonównie oraz d-wi kierownikowi szkoły powszechnej na Środuli T. Olearczykowi. W roku 1933 Koło przeżywa kryzys, dopiero pozyskanie nowych członków do Koła z pośród rodziców oraz dokooptowanie kilku członków do Zarządu spowodowało ożywienie pracy w Kole. Powstają 3 sekcje. Kierownictwo poszczególnych sekcyj objęli: sekcji scenicznej — dh A. Kaczmarski, sekcji mandolinistów — dh M. Kluba, sekcji zuchowej — dh J. Wiewióra. Dzięki takiemu podziałowi pracy Koło przeprowadza cały szereg imprez, z których dochody umożliwiają Kołu udzielenie znacznych subwencyj drużynie na urządzenie w 1934 r. obozu harcerskiego w Krzyżowej koło Jeleśni i kolonji zuchowej w Łękawie oraz na wysłanie w roku 1935 harcerzy na zlot w Spale i urządzenie kolonji dla zuchów w Łękawiee. Równocześnie w roku 1934 i 1935 udzieliło koło drużynie subwencji na umundurowanie chłopców niezamożnych rodziców. W maju 1935 r. Koło otrzymało po zlikwidowanym Tow. KS „Czyn" cały majątek, składający się ze sprzętu lokalowego, sportowego (przekazany drużynie) oraz bibljoteki, składającej się z około 600 tomów — łączna wartość przekazanego majątku około 1800 złotych.

W marcu 1936 r. przewodnictwo zarządu Koła objął dh T. Podgórski, b. komendant 8 drużyny. Koło wchodzi w okres intensywnej pracy dla dobra swoich członków i przedewszystkiem drużyny. W kwietniu 1936 Zarząd Koła sprawia drużynie wraz z d-hem kierownikiem szkoły T. Olearczykiem kompletne umundurowanie dla 40 harcerzy. Wynik — drużyna w konkursie o najlepsze umundurowanie bierze pierwsze miejsce.

# Czy utrudnienie dostępu

## DO ADWOKATURY?

W kołach sądowych krążą wiadomości, że w najbliższym czasie opracowane zostanie przez min. sprawiedliwości nowe przepisy w zakresie aplikacji adwokackiej. Nowe przepisy przewidywać mają obowiązkową aplikację sądową, gdy dotychczas kandydat do zawodu adwokackiego mógł wybierać między aplikacją adwokacką a aplikacją sądową, połączoną z adwokacką.

Nowe przepisy mają również przewidywać specjalne warunki, które uczynią dostęp do adwokatury w pewnym stopniu utrudniony i pozwolą na przeprowadzenie selekcji.

Wiąże się to z uwzględnieniem ogólnych postulatów palestry, która żali się na pauperyzację z powodu ułatwionego dostępu młodych sił prawniczych do zawodu adwokackiego.

× **SZKOŁY UPRAWNIAJĄCE DO ODROCZENIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ.** Dziennik Ustaw nr. 58 z dnia 31 lipca przynosi rozporządzenie ministra oświaty w porozumieniu z min. spraw wojsk. w sprawie wykonania art. 63 ustawy z dnia 28 maja 1924 r. o powszechnem obowiązku służby wojskowej. Rozporządzenie to przynosi szczegółowwy wykaz szkół na terenie wszystkich województw,, których uczniowie upoważnieni są do korzystania z odroczenia terminu odbycia służby czynnej. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a więc od 31 lipca br.

× **POLSKI MONOPOL TYTONIOWY KUPUJE TYTOŃ W JUGOSŁAWJI.**— Jugosłowiański monopol tytonioyw rozpoczął gromadzenie tytoniu hercegowińsko-dalmatyńskiego w porcie dubrowickim, skąd przewieziony będzie do Polski w ilości 100 tys. kg. Transport ten w całości zakupił polski monopol tytoniowy.

# PROGRAM RADJOWY

## PONIEDZIAŁEK, 3 SIERPNIA

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.03 Odgłosy węgierskie. (płyty). 6.33 Gimnastyka 6.50 Muzyka — płyty. 7.20 Dziennik poranny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.08 Chwilka społeczna. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Kwintet Wiesława Wiłkosza. 13.15 Muzyka lekka i taneczna — płyty. 14.13 Wiadomości giełdowe. 15.30 Lekcja języka polskiego — prowadzi Marja Goryńska. 15.45 „O pająku, który z głodu zjadł własną sieć" — opowiadanie St. Kubickiego dla dzieci starszych. 16.00 „Szlem w piosenkach" — lekka audycja muzyczna w wyk. Love Short — piosenki lekkie i międzynarodowe, Tadeusz Strachocki — stare zapomniane piosenki przy gitarze, „Wesoła Piątka" — chór revellersów. 16.45 „Życie w gromadzie": Smak wspólnej wyprawy — pogadanka — wygł. red. K. Muszałówna. 17.00 Koncert popularny w wyk. Ork. Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka. 17.50 „Królewska ryba — pstrąg — pogadanka — wygł. Rudolf Wacek. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10 „Serce za tamą" — słuchowisko G. Morcinka w wyk. członków amatorskiego zespołu Katowickiego Teatru Wyobraźni. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Gawęda żołnierska" napisał mjr. St. Cudyba. 19.30 Aleksander Głazunow: IV Kwartet smyczkowy a-moll op. 64 w wyk. Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego. 20.00 Duety i piosenki w wyk. Janiny Godlewskiej i Andrzeja Boguckiego. 20.30 Legenda Kościuszki i legenda Piłsudskiego — wygł. prof. Adam Skałkowski. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert. 22.00 Transmisja i wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.35 Recital śpiewaczy Antoniego Kohmana.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZYK

3 Poniedziałek

**Dziś** Św. Szczepana
**Jutro** Dominika wyzn.
Wschód słońca 4 m. 11.
Zachód „ 19 m. 27.

## Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Audjencja w Ischlu".
PAŁACE: I „Bunt zwierząt", II „Pierwszy pocałunek".

× **1 GRAM ZŁOTA WART 5 ZŁ. 92 GR.** W „Monitorze Polskim" ogłoszone zostało obwieszczenie ministra skarbu o wartości 1 grama czystego złota na 5 zł 92,44 gr.

× **SPŁATA ZALEGŁOŚCI W UBEZPIECZALNIACH POŻYCZKĄ INWESTYCYJNĄ.** Min. opieki społ. zatwierdziło w porozumieniu z min. skarbu decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przyjmowania od pracodawców przez ten Zakład i Ubezpieczalnie Społeczne obligacyj 3-procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej na pokrycie zaległych składek. Obligacje przyjmowane będą na pokrycie zaległości, powstałych przed dniem 1 stycznia 1934 r. wraz z odsetkami za zwłokę, karami i grzywnami według stanu z dnia 1 lipca 1935 r. do kwoty łącznej 5 milj. zł po kursie wyższym o 10 procent od kursu giełdowego, nie wyżej jednak, jak po 85 za sto.

# ŻYD Z KASTETEM W RĘKU

## sprowokował zajście w „Palais de danse"

W numerze wczorajszym donosiliśmy o skandalicznem zajściu, jakie miało miejsce w nocy z piątku na sobotę w nocnym lokalu „Palais de danse" w Sosnowcu. Obecnie podajemy dalsze szczegóły tego zajścia:

P. G., będąc podchmielony, podszedł do jednej z fordancerek-żydówek prosić ją do tańca. Bez uzasadnionego powodu siedzący w jej towarzystwie żyd rzucił się na p. G. z kastetem w ręku. Inni żydzi znajdujący się na werandzie pośpieszyli z pomocą swemu współwyznawcy.

W wyniku bójki, podczas której poszły w ruch krzesła, kufle, szklanki itd. p. G. został dosłownie zmasakrowany. Leżącego na podłodze żydzi bili jeszcze krzesełkami.

Nic też dziwnego, że w tej sytuacji towarzysz p. G. wyjął rewolwer i tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi, że broń zacięła się, nie doszło do strzelaniny, która napewno pociągnęłaby za sobą kilka ofiar śmiertelnych. Zawezwane pogotowie zabrało p. G. do szpitala, gdzie został opatrzony.

P. G. ma pękniętą skórę na głowie, wybitych kilka zębów oraz nadwyrężoną szczękę.

Niewątpliwie władze policyjne wykryją sprawców zajścia, których pochodzenie z ul. Modrzejowskiej nie ulega wątpliwości.

Również byłoby wskazane, aby zarząd lokalu przyczynił się do wykrycia sprawców, którzy przypuszczalnie obsłudze lokalu są znani.

Krwawe zajście w „Palais de danse" wywołało na mieście zrozumiałe komentarze, które przedewszystkiem sprowadzają się do jednej kwestji: wykryć sprawców-żydów i dać im odpowiednią nauczkę, aby na przyszłość nie zdarzały się podobne wybryki.

# Prototyp hockey'a

## na prerjach indyjskich

Konkwistadorzy hiszpańscy zdobywszy Meksyk poznali jedną z najciekawszych gier indyjskich, zwanych u nich „takwari" a przez zdobywców „palillo", a która była prototypem naszego hockey'a.

Pierwotna forma hockeya znana jest jeszcze dziś szczepom indyjskim Ameryki Południowej. Pasterze licznych trzód urozmaicają sobie czas, dzieląc pastwisko na dwie części, poczem rozdzieleni na dwie partje, podchodzą do siebie, pozdrawiając się ukłonem, mającym za sobą tysiącletnią tradycję.

Dwa szeregi stojąc twarzą w twarz rozdzielone są wąską ścieżyną, na której leży kulka z korzenia dębowego. Obie partie starają się skrzywionemi kijami wybić kule z jej pozycji. Nieunormowana żadnemi regułami gra toczy się w zwartej masie ludzkiej wywijającej kijami, gdzie każdy stara się dostać kulkę pod swój kij, drudzy natomiast odbijają ją. W tych warunkach gra kończy się niekiedy po kwadransie, niekiedy gdy w żaden sposób kula nie może być wybita z pola, trwa do wieczora.

Nierozegrana do wieczora partia odkładana jest do następnej niedzieli. Na rozgrywki niedzielne zbiera się zazwyczaj okoliczna ludność, podziwiając zręczność uderzenia poszczególnych graczy.

Jak zapewniają sportowcy amerykańscy, którzy oglądali zbliska rozgrywki „takwari" mniej więcej jest przy tej pierwotnej formie „hockey'a" przypadkowych, dla gracza nieraz bardzo dotkliwych uderzeń, niż przy naszym europejskim hockey'u.

# I w więzieniu nie zaznał

## upragnionego bezpieczeństwa

Osławiony gangster amerykański Al Capone, bożyszcze reporterów dzienników skich na drugiej półkuli, nie ma szczęścia. Prześladowany przez bandy konkurencyjne, król podziemi postanowił schronić się w więzieniu. Przez swych zaufanych przesłał do urzędu skarbowego raport o stanie swych dochodów. Raport ten posłużył za podstawę do wytoczenia mu procesu o złośliwe uchylanie się od płacenia podatków. Al Capone został skazany na kilkanaście lat więzienia i osadzony na wyspie Alcatraz.

Tu sądził, że nic nie zdoła mu zakłócić upragnionego spokoju. Tymczasem jego nadzieje okazały się złudne. Korzystając z dość znacznych przywilejów, Al Capone obudził zazdrość swych współtowarzyszy, którzy przy najbliższej okazji, gdy więzień odmówił swego współudziału w przeprowadzeniu planu ucieczki, ciężko go poturbowali. Niedawno Al Capone został przez swego byłego towarzysza uderzony widelcem w szyję. Innym razem znów jeden z więźniów w czasie przechadzki rzucił się na niego z pięściami i dotkliwie go pobił.

Nie znalazłszy spokoju w więzieniu Al Capone postanowił uiścić skarbowi państwa zaległe podatki i w ten sposób uwolnić się z więzienia, gdzie jak oświadczył jednemu z dozorców „towarzystwo zupełnie — nie odpowiada".



### NIE DOMYŚLIŁ SIĘ

— Mam zamiar poślubić jedną z pańskich dziewcząt, drogi panie dyrektorze? Czy nie ma pan nic przeciwko temu?

— Ależ nic! A któraż to ma być — kucharka czy pokojówka?



# Drogocenny globus

W czasie restauracji angielskiego zamku Airthrey znaleziono na strychu przepiękny zabytek sztuki zdobniczej — złoty globus, spoczywający na postumencie ze srebra, który od pięćdziesięciu lat znajdował się wśród rupieci, całkowicie pokryty kurzem i zapomniany widocznie przez wszystkich. Po śmierci ostatniego właściciela zamku, podczas remontu, odkryty został przez pewnego zbieracza dzieł sztuki; kupiony przez niego za sumę 200 funtów.

Gdy cenny przedmiot oczyszczono z warstwy pleśni i kurzu, okazało się, że na szczero-złotej powierzchni globusu wyryte są wszystkie części świata, naznaczone miasta, góry i rzeki. Przedmiot ten przedstawia najdoskonalszy okaz sztuki jubilerskiej i jest swego rodzaju unikatem. Drugi globus nieco mniejszych rozmiarów, znajduje się wśród zbiorów miljonera amerykańskiego Morgana i został przez niego nabyty w Europie za 25 tysięcy dolarów.



RENE JEANNE

# „Okręt śmierci"

**Adaptacja Karola Forda.**

80

— Przeze mnie zginęli ludzie... Załoga „Fridy", rybacy trzech kutrów, Lwow... cały Hamburg mógł zginąć!... Ale ja nie jestem zła i póki będę panią swoich poczynań i myśli, pragnę szczęścia bliźnich. Bądźcie oboje szczęśliwi, aby mi dowieść, że przynajmniej dla kilkorga ludzi zrobiłam coś dobrego.

— Soniu! — przerwał Stani, wzruszony do głębi.

Jednym ruchem młoda kobieta nakazała mu milczenie.

Usłuchał jej. Ale w jego spojrzeniu można było wyczytać wszystkie myśli, uczucia przysłaniające jego mózg i serce, a których żadne słowa nie zdołałaby odmalować.

Zapanowało milczenie. Sonia wyjęła z torebki lusterko i małą puderniczkę. Przejrzała się i, ukazując ledwie zagojone blizny na lewym policzku, szepnęła:

— Jak widzisz, Stani, wszystko zostało przewidziane, abyś zanadto nie żałował. Już nawet nie jestem ładna!...

Upudrowała nos i policzki, poczem opuściła woalkę.

Hyczewski dziwił się sam sobie, że Sonia jest mu już tak daleka. Spoglądał na nią teraz bez słowa, a Kamilla objęła go i rzucała mu spojrzenia równocześnie gorące i zrezygnowane.

Drzwi przedziału otwarły się nagle. Zjawił się konduktor, który, podniósłszy rękę do czapki, rzekł:

— Już niedługo Stołpce. Trzeba będzie wyjść do rewizji bagażu!

Stani skinął głową. Konduktor wyszedł drzwi zatrzasnęły się.

Pociąg przebiegł zwrotnicę; wagony zatrzęsły się i zadudniły na szynach. Różnokolorowe światła sygnałów przedarły się przez mrok...

Sonia wstała.

— Musimy się tutaj pożegnać... Nie mogę na siebie zwracać uwagi, wysiądę więc sama. Potem dopiero wy zejdziecie... i cokolwiek się stanie, będziecie udawać, że mnie nie znacie. Czy rozumiecie? Cokolwiek się stanie... Ale urządzicie się w ten sposób, że w chwili, gdy odejdę, ku swemu przeznaczeniu, was dwoje będę miała przed oczami. Czy obiecujesz, Stani?

— Obiecuję.

Wyciągnęła ku niemu rękę, poczem zwracając się do Kamilli zapytała:

— Kamilko, czy pozwolisz, że go ucałuję?

Dziewczyna odpowiedziała jej chłodem. Sonia nachyliła się nad lotnikiem i przez dłuższą chwilę trwali w uścisku, złączeni silnym, niewidzialnym łańcuchem wspomnień i żalów.

Wstrząs zwalniającego gwałtownie pociągu rozłączył ich. Sonia odwróciła się szybko, i siadając znów na ławce otworzyła neseser. Delikatnemi ruchami zaczęła bardzo systematycznie przekładać niektóre drobiazgi, rękawiczki, chusteczki, które zajmowały górną część walizeczki i upewniła się, że flakony perfum są hermetycznie zamknięte. Tajemniczy uśmiech zjawił się znów na jej ustach. Głosem, pełnym kokieterji i wyzwania, szepnęła:

— Któżby uwierzył, że w tej małej walizeczce jest dość zła, aby uwolnić Rosję od jej obecnych władców?...

(D. c. n.)


SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy d... po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI